



Znamie Kaina

1 Mojż. 4:1-15.

„Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójcą jest” – 1 Jana 3:15.

Pierwszą tragedią na ziemi było nieposłuszeństwo wobec Pana Boga – zjedzenie zakazanego owocu. W następnym pokoleniu podobieństwo do Pana Boga było tak zniekształcone, że przyływ zazdrości doprowadził do morderstwa. Skoro Biblia uczy, iż nasi pierwsi rodzice byli doskonali na podobieństwo swego Stwórcy, powstaje pytanie: Jak to możliwe, że tak szlachetny ród mógł zrodzić syna o takim złym usposobieniu, jakie było u Kaina? Gdy spoglądamy sześć tysięcy lat wstecz oraz bierzemy pod uwagę panowanie grzechu i śmierci przez tak długi czas, nie dziwimy się, że widzimy tak niskie i poniżające przykłady ludzkiej deprawacji – niektórzy upadają w szczególności pod jednym względem, a inni pod drugim. Niektórych klasyfikujemy jako prawie całkowicie pozbawionych wszystkich śladów Boskiego charakteru i określamy ich jako „zdegenerowanych”.

Nie jest konieczne, abyśmy zakładali, iż Kain był „zdegenerowany” w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Pochodząc z tak szlachetnego rodu, musiał on niewątpliwie być wspaniałym człowiekiem pod wieloma względami. Jednak tak samo jak my wszyscy, od urodzenia był on naznaczony samolubstwem. Po tragedii w Edenie, po wygnaniu z raju na niezdatną do życia ziemię, po odcięciu dostępu do podtrzymujących życie owoców Edenu, po tym, jak zaczęto w pocie czoła walczyć z cierniami i ostami ziemi – wtedy narodził się Kain. Okres jego dojrzewania był z pewnością bardzo trudny dla jego matki. Podczas gdy szemrała z powodu utraty swojego domu w Edenie i samolubnie go pożądała, bez wątpienia naznaczyła swoje dziecko niezadowoleniem i samolubstwem.

W czasie gdy urodził się Abel, niewątpliwie nasi pierwsi rodzice byli już bardziej pogodzeni ze swoim losem i bardziej przyzwyczajeni do swojego otoczenia. W związku z tym można przypuszczać, że Abel był urodzony w korzystniejszych warunkach niż Kain. Tym argumentem nie chcemy usprawiedliwić morderstwa, ale sprawić, aby nasze umysły patrzyły ze współczuciem na sprawę mordercy, analogicznie do tego, jak Pan Bóg na to patrzył, jak jest to opisane w dzisiejszym badaniu. Pan Bóg skrytykował i potępił grzesznika oraz przygotował dla niego specjalną karę; ale żadne z Jego słów do mordercy nie wskazuje na gorycz czy nienawiść ze

strony Wspaniałego Sędziego.

Gdy rodzice korygują swoje dzieci z konieczną surowością, nie powinni pozwolić, żeby kierowały nimi jakiekolwiek uczucia serca przeciwne do miłości oraz najlepszego interesu i najwyższego dobra ich dzieci. Tak więc prawa ludzkie w odniesieniu do wszelkich form występków i zbrodni, w tym morderstwa, powinny być tak szybkie, jak sprawiedliwy osąd na to pozwoli i tak surowe, jak wydaje się to konieczne w interesie społeczeństwa; ale te prawa nigdy nie powinny być mściwe. Zawsze powinny uznawać fakt, iż cała ludzkość była narodzona w grzechu, zniekształcona przez nieprawość – w grzechu poczęły nas nasze matki. Stąd więc *„nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz, i jednego”*. Nie ma niko, w kim utrzymywałaby się oryginalna chwała podobieństwa do Bożego charakteru. Wymierzona przez prawo pomsta na przestępcy powinna być zatem egzekwowana ze współczuciem, mając na celu ostrzeżenie innych przed czynieniem zła oraz na tyle, w jakim stopniu jest to rozsądnie możliwe, regenerację winowajcy.

Z wielką satysfakcją zauważamy, że w naszych czasach ten duch humanitaryzmu jest coraz bardziej rozpowszechniony. Nasze więzienia są w coraz większym stopniu przekształcane w ogromne zakłady poprawcze, w wyraźnym przeciwieństwie do tego, jak traktowano zdeprawowanych w ciemniejszej przeszłości. Zarzuty sędziów przy wydawaniu wyroków przeciwko przestępcom, szczególnie w sprawach morderstw, są często ojcowskie i wrażliwe. Istnieje nawet niebezpieczeństwo zbytnej pobłażliwości. Poczucie, że okropna odpowiedzialność jest powiązana z odebraniem ludzkiego życia, nawet w sądowy sposób, jest właściwe; ale to uczucie – w rzeczywistości to pewna słabość – przejawia się w opozycji do kary śmierci. Jak wierzymy, jest to ogólny rezultat niezrozumienia Bożego Słowa.

To prawda, że w wypadku Kaina Pan Bóg nie wymagał egzekucji przestępcy, tylko specjalnie jej zakazał. Niemniej jednak Boże Prawo, przekazane przez Mojżesza, nie zmienia się: *„Kto wyleje krew człowieczą, przez człowieka krew jego wylana będzie”*. Uważne przestrzeganie tego prawa, ale z duchem życzliwości i współczucia oraz w mniej bolesny sposób, jednak powiązane z właściwym upokorzeniem, zdaje się konieczne do zachowania prawa i porządku. Słabość w tym zakresie zachęca do przestępczości oraz stanowi pretekst dla prawa i przemocy tłumu – wbrew wszelkim zasadom prawości.

Bez wątpienia ogólne niezrozumienie Boskiego charak-



teru i planu doprowadziło do słabości, o której wspomnieliśmy, a która sprzeciwia się karze śmierci. Ten niewłaściwy sposób zapatrywania, co do którego badacze Biblii stopniowo odkrywają, iż nie jest on poparty Słowem Bożym, doprowadził nas do uwierzenia, że morderca, jako jeden z niebędących wybranymi, po śmierci dostałby się na okropne i niekończące się tortury. Naturalnie i właściwie, mając to na uwadze, wahałoby się, czy pograć bliźniego w takim nieszczęściu. Teraz badacze Biblii dowiadują się, iż my wszyscy mozoliliśmy się pod tym złudzeniem i że to złudzenie wywodzi z się z ciemnych wieków inkwizycji, szafotu, stosu. Nasi przodkowie, wyobrażający sobie, że Pan Bóg jest gorszy od nich samych, przekreślili wersety, aby wesprzeć swoje błędy.

Obecnie widzimy, iż Biblia uczy nas, że cały świat, dobrzy i źli, zasypiają w śmierci oraz nie doznają żadnego przebudzenia, żadnej radości, żadnego zmartwienia, aż do czasu ich wzbudzenia w czasie drugiego przyjścia Mesjasza, gdy On zaprowadzi swoje Królestwo. „*Na którymkolwiek miejscu upadnie to drzewo, tam zostanie*”. Ach, jak wiele prawdy i zdrowego rozsądku jest w stwierdzeniu Biblii, że wszyscy, dobrzy oraz źli, „*spią z ojcy swymi*”, zabrani są do swoich ojców po śmierci! Idą do jednego wielkiego miejsca snu, grobu – szeolu, hadesu – więzienia umarłych. Z tego więzienia nikt nie może uciec, ale wszyscy jego więźniowie to „*więźniowie, którzy nadzieję mają*”.

Mesjasz tak umiłował świat, że dał swoje życie jako człowiek na odkupienie Adama i jego rodzaju. W rezultacie, gdy tylko wybierze swoją wierną klasę Oblubienicy, ustanowi swoje wspaniałe Królestwo. Jego misją jest otwarcie drzwi więzienia i uwolnienie pojmanych. Doprowadzi wszystkich do dokładnego poznania Prawdy. Każdy świadomy przestępca przeciwko światłu i wiedzy otrzyma wtedy chłostę. Jednak wszyscy złoczyńcy, jako członkowie jednego rodzaju, będą odkupieni przez drogocenną krew i każdy będzie miał całkowitą możliwość ochocznego zdecydowania się albo na życie wieczne w harmonii z Panem Bogiem, albo na życie w harmonii z grzechem i karę za niego – wtórą śmierć.

WE DRZWIACH GRZECH LEŻY

Przed popełnieniem morderstwa Kain był zirygowany, zły, zazdrosny, wrogi, ponieważ Pan Bóg zmanifestował swoją przychylność względem ofiarowania przez jego brata Abla ofiary ze zwierzęcia, podczas gdy odrzucił ofiarowanie jarzyn przez Kaina. Kain powinien był cieszyć się z Ablem i sam ofiarować podobną ofiarę oraz uzyskać Boską akceptację. Pan Bóg ostrzegł go, że duch samolubnej zazdrości jest grzechem i że jak dzika bestia czai się przed drzwiami jego serca, gotowy, by rzucić się na niego i pokonać jego szlachetniejsze uczucia.

Pan Bóg przestrzegł go, że powinien on zwyciężyć nad tym bestialskim duchem samolubstwa oraz zazdrości i sprawować nad nim władzę. Jak bardzo my wszyscy potrzebujemy nauczyć się tej lekcji! Przez upadek wszyscy mamy nikczemne uczucia, które walczą przeciwko tym szlachetniejszym. Jak drapieżna bestia będą chciały nas pożreć. Aby pokonać bestię, należy ćwiczyć swoją wolę. Potrzebna jest też Boska pomoc. Chrześcijanin ma tę Boską pomoc poprzez dostęp do Pana Boga przez swojego wielkiego Orędownika, Odkupiciela.

Kain nie baczył na Boskie ostrzeżenie. Nie władał nad bestią. Został przez nią pokonany. Krew jego brata wołała, symbolicznie, do Pana Boga. Innymi słowy, wszelka niesprawiedliwość woła do Boga Sprawiedliwość i prędzej czy później Boska kara zostanie wymierzona. Jednak jak widzieliśmy, sądy Pańskie są „*prawdliwe, a przytem i sprawiedliwe*”. Jego sądy są pozostawione dla Wielkiego Pośrednika Nowego Przymierza, aby były przeprowadzone ze współczuciem i z dobrocią w czasie Wieku Tysiąclecia. To będzie Dzień Sądu Świata. Jedynie przyjęci wierzący w Chrystusie, spłodzeni z ducha świętego, są teraz na próbie wiecznego życia lub wiecznej śmierci.

ŁUDZIE NIENAWIDZĄCY BRACI SĄ MORDERCAMI

Wspaniały Nauczyciel, zwracając się nie do świata, ale do Kościoła, oznajmia, że osoby, które nienawidzą braci, są mordercami z Boskiego punktu widzenia. Innymi słowy, duch nienawiści jest duchem mordercy. Niestety, jakże wielu ma podłe, nikczemne, nienawistne skłonności, kontrolowane jedynie przez ich strach przed prawem! Jednak to nie świat, a jedynie Kościół, jest do tej pory specjalnie traktowany. Ale niestety! Jak wielu z rzekomych naśladowców Pana Jezusa sporadycznie żywi ducha nienawiści i czasami pokazuje go w złości, złośliwości, zazdrości, sporach, dziełach ciała i diabła!

Chrześcijanie są uważani za Nowe Stworzenia ze względu na spłodzenie z ducha świętego. Mają oni toczyć dobrą walkę przeciwko swojemu własnemu ciału i jego niedoskonałościom. Grzech czyha u drzwi, gotowy do pożarcia ich jako Nowych Stworzeń. Muszą oni czuwać, modlić się oraz walczyć przeciwko upadłej naturze. Mają rozwijać owoce oraz łaski ducha świętego – łagodność, delikatność, cierpliwość, braterską uprzejmość, miłość. Jeśli tego nie robią, jeśli wręcz nienawidzą oni braci i okazują ducha morderstwa, mają ostrzeżenie, że tracą wielką nagrodę – współdziedzictwo w Królestwie.

Biblijne zapewnienie brzmi: „*wiecie, iż żaden mężobójca nie ma żywota wiecznego w sobie zostawającego*” (1 Jana 3:15). Jakiegokolwiek elementy morderczego ducha mogą wciąż czaić się w naszym ciele, muszą być zdecydowanie zwalczane, a my proporcjonalnie do tego mamy stawiać się kopiami naszego Niebieskiego Ojca i



naszego Pana Jezusa. Tym samym ostatecznie będziemy mieć udział z naszym Panem w Jego wspaniałym Królestwie, które niedługo zostanie założone, oraz będziemy błogosławić świat światłem i znajomością chwały Bożej.

Watch Tower
R-5150
„Straż”